

„KLUB SENIORA+” w Witoni
ul. St. Starzyńskiego 6, 99 – 335 Witonia

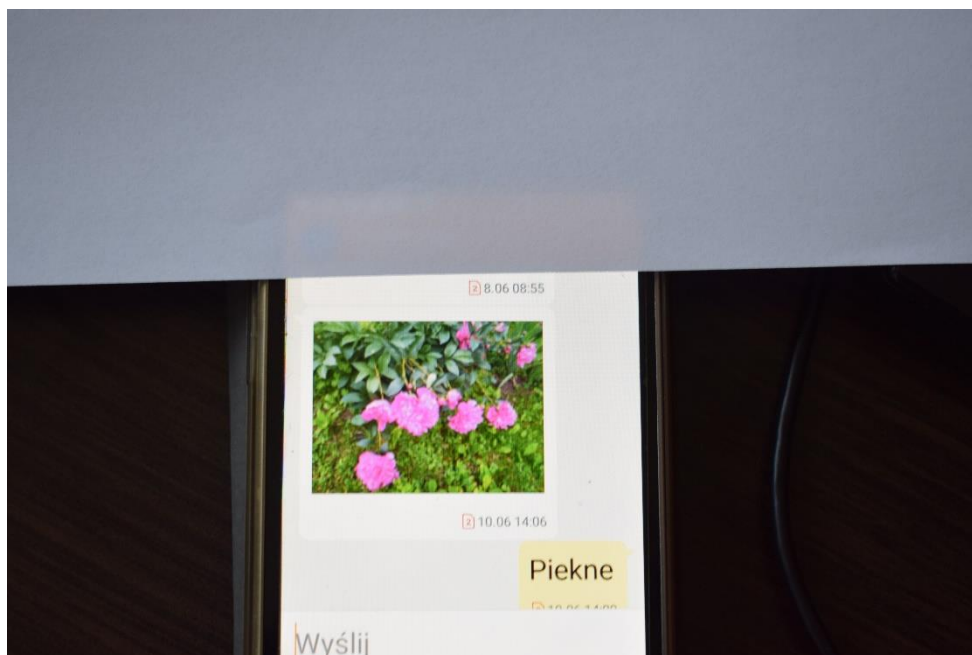


Jak dziś pamiętamy dzień, w którym ogłoszono zawieszenie działalności placówek „Senior+”, spodziewaliśmy się zamknięcia szkół, ale nie domów. Innej opcji po prostu do siebie nie dopuszczaliśmy. Nasza zaplanowana na 13 marca br. wycieczka do Experymentarium w Łodzi nie mogła się odbyć. To miał być wyjazd z okazji „Dnia Kobiet”.

Po kilku dniach dopadła nas smutna rzeczywistość. Seniorzy w domach. Sala, co prawda wypucowana i zdezynfekowana, ale strasznie świecąca pustkami.

Pandemia pokrzyżowała nam wiele planów. Zaplanowane warsztaty wielkanocne nie odbyły się. Jednak pamiętaliśmy o sobie w tym świątecznym czasie. Co prawda zdalnie, ale składaliśmy sobie życzenia, przesyłaliśmy wirtualne kartki i dodawaliśmy otuchy w tym trudnym okresie.

Nasz klub położony jest w typowo wiejskiej gminie. W czasach pandemii okazało się to dużym plusem. Seniorzy mieli do dyspozycji przydomowe ogródki i podwórka. Mogli wyjść na świeże powietrze. Pospacerować, na co prawda małej, ale otwartej przestrzeni. Zachęcaliśmy ich do korzystania z tego dobrodziejstwa. Zapaleni ogrodnicy pielęgowali swoje ogródki. Dostawaliśmy zdjęcia z pięknie kwitnącymi kwiatami, czy odnowionymi altankami.



Doskonałym wypełnieniem czasu były ręczne robótki. Nasza pani Czesia zasypywała nas zdjęciami wykonanych przez siebie prac. Gdy to już było możliwe, seniorzy ruszyli na spacer i wycieczki rowerowe. Oczywiście z zachowaniem dystansu społecznego. Jednak pytaniom, kiedy znowu będzie otwarty Klub, kiedy będziemy mogli się razem spotkać, nie było końca.

Gdy zaczęły docierać do nas pierwsze informacje o możliwości wznowienia działalności, zaczęliśmy gruntowne przygotowania. Zostały opracowane procedury działalności placówki w nowym reżimie sanitarnym. Zakupiliśmy środki ochrony bezpośredniej i termometr do mierzenia temperatury. Przygotowaliśmy też pomieszczenia. W każdym jest płyn do dezynfekcji rąk. Wywiesiliśmy instrukcje prawidłowej dezynfekcji rąk oraz używania maseczek i rękawic jednorazowych. Seniorzy zajmują przy stole co drugie miejsce. Każdy z seniorów i pracowników otrzymał przyłbicę. Maseczki mamy na bieżąco dostępne. Ograniczyliśmy wejście na teren placówki osobom obcym. Ciągłe wietrzymy pomieszczenia. Jeszcze przed otwarciem placówki zapraszaliśmy pojedynczo seniorów, żeby ich zapoznać z procedurami pracy w reżimie sanitarnym.

Zdawaliśmy sobie, że z jednej strony trzeba wrócić do normalnych działań, a z drugiej zadbać o bezpieczeństwo uczestników. Dlatego skupiliśmy się na organizacji szeregu działań na miejscu, w placówce.

W sierpniu przyjechało do nas mobilne planetarium. Wielki namiot – w kształcie kuli ziemskiej – został rozłożony w naszej sali. Seniorzy w 10 osobowych grupach wchodzili na pokazy. Po każdej grupie planetarium było dezynfekowane lampą UV.

Również w sierpniu udało nam się zorganizować pokaz malowany piaskiem. Seniorzy obejrzeni spektakl pt. „Historia miłości”, malowany na żywo piaskiem na specjalnym stole. Do tego idealnie dobrana muzyka i poczuliśmy się, jak w prawdziwym teatrze, choć wszystko odbyło się u nas na miejscu.

Przed pandemią dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia z głośnego czytania w naszej bibliotece. Pani Ania – nasza zaprzyjaźniona bibliotekarka – czytała głośno fragmenty książek. Potem je wspólnie z seniorami omawiała. Czasami dyskusja przenosiła się do Klubu. Niestety teraz nie możemy w nich uczestniczyć, bo do biblioteki nie mogą wchodzić czytelnicy. Ale i na to znaleźliśmy sposób. Będziemy co czwartek sami czytać wypożyczone z biblioteki książki.

Doskonale też sprawdzają się zajęcia plastyczne. Ponadto seniorzy umilają sobie czas nie tylko wspólnymi rozmowami, ale i śpiewem. Najważniejsze jest jednak to, że znowu mają swoje towarzystwo. Kontaktu osobistego z drugim człowiekiem nie zastąpi żadna rozmowa telefoniczna, czy nawet video.